

Trzeci proces hr. Ronikiera.

Głośna sprawa tajemniczego zabójstwa 17 letniego chłopca, Stanisława Chrzanowskiego, w pokojach umeblowanych w Warszawie doczekała się już po raz trzeci rozprawy sądowej. Jak wiadomo, zbrodnia spełniona została w maju 1910 r. Zaraz po jej wykryciu podejrzenie zwróciło się przeciw właścicielowi pokojów umeblowanych Feliksowi Zawadzkiemu, a w kilka dni później aresztowano szwagra ofiary morderstwa, Bogdana hr. Ronikiera i jego oskarżono o zabójstwo.



Trzeci proces hr. Ronikiera: Hr. Bogdan Ronikier.

We wrześniu 1911 r. po obszernej rozprawie, w czasie której Ronikier prawie nic nie mówił, zapadł wyrok, skazujący go na 15 lat ciężkich robót i dożywotnie osiedlenie na Syberii. Wskutek apelacji obu stron w r. 1912 odbyła się ponowna rozprawa, pełna dramatycznych momentów. W czasie tej drugiej rozprawy wygłosił Ronikier swoją obronę, która trwała trzy dni. Ostatecznie przed wydaniem



Trzeci proces hr. Ronikiera: Hr. Bogdan Ronikier (X) prowadzony pod strażą z karetki więziennej do Izby sądowej. (Fot. Maryan Fuks, Warszawa).

wyroku sąd polecił wznowić śledztwo i uzupełnić je. Drugą rozprawę dokończono w maju 1912 r. wyrokiem znacznie łagodniejszym, gdyż skazującym hr. Ronikiera tylko na 1½ roku rot aresztanckich.

Znowu wniesiono apelacje od wyroku, a owcem ich było, że senat rządzący wyrok uchylił i nakazał sądzić sprawę ponownie w drugiej instancji. Obecny proces jest właśnie tem drugim rozpatrywaniem całej rzeczy.

Przez blisko rok prowadzone było ponowne śledztwo, które zebrało bardzo obfite materiały. Przypuszczają też, że proces potrwa kilka tygodni, a miarą jego objętości w szczegółach może być fakt, że samo odczytywanie aktu oskarżenia trwało trzy dni.

Obok Ronikiera, jako współoskarżony występuje właściciel owych pokojów umeblowanych, Zawadzki, który także był skazany za współwinę na rok rot aresztanckich.

Nowa świątynia.

(Do ilustracji na str. 7 i 8).

Przed kilkunastu dniami Karczew obchodził wielką uroczystość. Budowa świątyni nowej, rozpoczęta przed kilku laty, dzięki ofiarności społeczeństwa i zapobiegliwości proboszcza miejscowego, ks. kanonika K. Ostrowskiego, dobiegła do końca. Uroczysty akt poświęcenia i otwarcia nowego kościoła zgromadził w Karczewie tłumy wiernych z odleglejszych nawet okolic.

Poświęcenie samo odbyło się z wielkim przepychem. W uroczystej procesji, w której uczestniczyło około dwudziestu księży z okolicznych parafii, wzięli udział wszyscy okoliczni obywatele i przedstawiciele władz.

Kościół sam przedstawia się bardzo okazale, szereg kaplic i piękne wieże zdobią go, a choć jeszcze brak wewnętrznego urządzenia, przypuszczać należy, że ofiarności społeczeństwa wnet uzupełni te braki.



Zjazd koleżeński w Bochni: Uczestnicy zjazdu b. wychowawców gimnazjum bocheńskiego, zgrupowani w klasie, jak przed dziesięcin laty.